

Bohater czarnej komedii teatru Barakah szuka własnej... ręki



"Jednoręki ze Spokane" w reż. Any Nowickiej w Teatrze Barakah w Krakowie. Pisze Łukasz Maciejewski w Polsce Gazecie Krakowskiej.

«Niezależny teatr Barakah działa w barakach - w piwnicy popularnej "Klezmer Hois" na Kazimierzu. Założony przez dwie absolwentki PWST, Anę Nowicką i Monikę Kufel, co jakiś czas zaprasza publiczność na intrygujące i zaskakujące premiery.

Szefowe Barakah nie uwodzą turystów z Kazimierza małoobsadowymi kabaretami z udziałem gwiazd. Kolejne przedstawienia pod szyldem teatru - "Szafa", "Klinika dobrej śmierci", "Damska toaleta" oraz najgłośniejszy, "Szyc" według głośnej prozy Hanocha Levina, prezentują wyrazisty profil. Ma być śmiesznie, ale także inteligentnie.

Autorkom Barakah bliska jest groteska, czarny humor i gorzka melancholia. Teatr stoi także w kontrze wobec najmodniejszego w teatrze niezależnym nurtu postdramatycznego, w którym scenariusze spektakli są tworzone nie tylko na podstawie adaptowanego tekstu, ale także wielu lektur dodatkowych oraz prywatnych przemyśleń dramaturga czy reżysera. Ana Nowicka i Monika Kufel ufają literze tekstu. Jak dotąd, wierność popłaca.

"Jednoręki ze Spokane", najnowsza premiera w Barakah, jest czarną komedią. Sztuka doskonale znanego w Polsce irlandzkiego pisarza i reżysera, Martina McDonagha, autora "Kaleki z Inishmann", "Królowej piękności z Leenane", "Poduszyciela", oraz filmu "Najpierw strzelaj, potem zwiedzaj", rozgrywa się w Ameryce: w niewielkim hoteliku przy jednej z zatłoczonych autostrad.

Klimat dramatu jest jednak europejski i przywodzi na myśl najlepsze dokonania teatru absurdu spod znaku Ionesco, Viana czy z Mrożka. "Jednoręki ze Spokane" miał światową premierę stosunkowo niedawno, bo w marcu ubiegłego roku w teatrze Schoenfeld na Broadwayu. Tytułową rolę zagrał w nim legendarny Christopher Walken. W Polsce dramat został wystawiony dopiero po raz drugi - po udanej adaptacji "Jednorękiego..." w reżyserii Katarzyny Deszcz w teatrze w Radomiu.

"Jednoręki ze Spokane" łączy inteligentne, dowcipne dialogi z czarnym humorem. Carmichael (Paweł Sanakiewicz) wytrwale poszukuje zaginionej ręki, którą wiele lat temu "zostawił" pod torami pędzącego pociągu. Sytuację wykorzystują

drobni dilerzy narkotyków. Marylin (Monika Kufel) i czarnoskóry Toby (najlepsza aktorsko Ana Nowicka), którzy chcą sprzedać gangsterowi kikut ukradziony z muzeum.

Wkrótce pojawia się także oryginalny recepcjonista (Lidia Bogaczówna wystylizowana na postać z kina Davida Lyncha), a z walizki Carmichaela wypada kolekcja zakrwawionych dłoni...

W spektaklu w reżyserii Any Nowickiej nie wszystko zagrało jak należy. Zawarte w tekście krytyczne spostrzeżenia na temat rasizmu, amerykańskiej hipokryzji, politycznej poprawności, oraz perwersyjne obserwacje dotyczące cielesności zostały zminimalizowane na rzecz komedii.

Krakowski "Jednoręki ze Spokane" bywa autentycznie zabawny, nie jest jednak okrutny. Trochę szkoda, ale tak czy inaczej, Barakah to naprawdę dobry adres. Szczery, bezinteresowny teatr.»

"Bohater czarnej komedii teatru Barakah szuka własnej... ręki"
Łukasz Maciejewski
Polska Gazeta Krakowska nr 149
29-06-2011

REALIZACJE REPERTUAROWE

Jednoręki ze Spokane (reż. Ana Nowicka)